Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 164 Kraków, niedziela 11 lipca 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 30·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1½ M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 15, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Kontrofenzywa duchowa

Czemu zawdzięczają bolszewicy, że stan ducha ich armij poprawił się? Nie tylko temu, że zdołali przerzucić na front polski siły znaczniejsze, a rzeczą jest zrozumiałą, że poczucie przewagi liczebnej wzmacnia pewność siebie; ale i temu, że usilnie zabrali się **do elektryzowania całej Rosyi w kierunku walki z Polakami.**

Tam, gdzie nie mogło elektryzująco zadziałać słowo Trockiego lub Lenina, tam działał Brusiłow, sława carskiej armii, zwołując oficerstwo, ale pośrednio podniecając swoim apelem i sfery cywilne niebolszewickie. Ale i czynniki bolszewickie starały się rozniecać zapał patryotyczny.

Pisma kresowe, lub wychodzące na terytoryum Litwy, a mogące łatwiej dowiadywać się, co się dzieje za frontem rosyjskim, przynoszą charakterystyczne wieści. „Dziennik Kowieński" donosi np., ze na rozkaz z góry **wszystkie sowiety lokalne mają organizować niedzielę patryotyczną.**

Czrezwyczajki miały otrzymać polecenie surowego ścigania osób, któreby wykazywały „przestępczy brak patryotyzmu".

Ze wytwarza to atmosferę podniecenia, świadczą depesze, które podaje „Pietrogradskaja Prawda" z datą 24 z. m.

Donosi ona np. z Nowochopierska, że oddział **ochotniczy**, udający się na front polski, był patryotycznie żegnany przez ludność, że dowódca tego oddziału zapewniał, iż nie powrócą, dopóki nie wzniosą sztandaru komunistycznego na murach Warszawy.

Z Penzy podaje, że znajdujący się w więzieniu eserowcy (a więc ścigani przez bolszewików) złożyli podanie, w którem znajdują się zwroty, wzywające do mobilizacyi wszystkich sił ich partyi do walki z „czarnosecińcami polskimi" — jak nazywają polską armię.

Trzeba podziwiać umiejętność Trockiego, z jaką potrafi on wyczuwać i sposobić wszystko, co sprzyja wzmocnieniu rządów bolszewickich; jak w potrzebie potrafi nawet egzaltować patryotyzm wśród ludzi, skłóconych z bolszewizmem i pociągnąć ich za sobą.

I to powtarzamy, ten stan, wywołany w kraju, spowodował, że żołnierz rosyjski jął się przeobrażać, że na miejsce sygnalizowanej przedtem jego demoralizacyi — odżywać się w nim poczęły takie zalety bojowe, które — zdawało się — zamarły były. Z głębi kraju przychodziły bowiem doń nietylko posiłki w nowych pułkach, szwadronach, bateryach, ale i duch inny, który go poruszał.

Na tę ofenzywę rosyjską, która z podnieconego kraju przerzuca się na ostrza bagnetów — **musi społeczeństwo polskie odpowiedzieć równą energią.** A to musi poprawić nasze szanse, zważywszy, że żołnierz nasz nie zapadł na tę chorobę woli, która do niedawna niszczyła rosyjską sprawność bojową.

Żołnierza tego mniej jest, niż przeciwnika, ale z dziejów naszych wiemy, że wojsko polskie nie liczyło pułków nieprzyjacielskich i gdy z kraju nie wiał wiatr zwątpienia — zwyciężało.

Wojsko nasze skutkiem swej względnej szczupłości jest zapewne dość znużone. **Temu znużeniu kres położy pokój**, ale, ażeby przeciwnik nie zamyślał nam dyktować tego pokoju w Warszawie, lecz, aby ten pokój mógł być omówiony w warunkach równości i godności — czeka jeszcze żołnierza polskiego wysiłek, zwłaszcza, nim na front napłyną znaczniejsze, dziś formujące się siły. Żołnierz, widzący, że w kraju, w obliczu niebezpieczeństwa się zbudzono, że nie jest odosobniony, że pomoc dlań spieszy, niewątpliwie zyska na bohaterskiem wytrwaniu, a ci, co go w bój prowadzą, na sprężystości działania.

W obronie niepodległości

Powołanie oficerów do służby wojskowej

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło na obszarze b. Królestwa i b. Galicyi, oraz w powiatach Bielskim, Białostockim i Sokólskim **ponowny przegląd** wszystkich byłych oficerów narodowości polskiej urodzonych w latach **od 1889 do 1901**, którzy przy poprzednich powołaniach ze względu na zły stan zdrowia otrzymali odroczenie, względnie zwolnienie od służby wojskowej, oraz tych b. oficerów narodowości polskiej, z pośród wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu nie stawali. Powołany winien się zgłosić dnia 15 lipca do oficera ewidencyjnego swego powiatu (w miastach do oficera ewidencyjnego swego rejonu), który wskaże mu, którego dnia i w którem miejscu ma się stawić przed komisyą przeglądową.

Wezwania osobiste do powołanych nie będą rozsyłane.

Powołani, którzy będą reklamowani przez instytucye państwowe, winni przedstawić przy zgłoszeniu się do oficera ewidencyjnego zaświadczenia tych instytucyi o wniesieniu reklamacyi.

Ministerstwo spraw wojskowych **powołuje do służby wojskowej** w szeregach armii polskiej, na całym obszarze ziem polskich byłych oficerów narodowości polskiej wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach **od 1879 do 1888.**

Poza tem powołani są oficerowie narodowości polskiej b. dzielnicy pruskiej wszystkich rodzajów broni urodzonych w latach **od 1889 do 1895.**

Wyjątek od powołania stanowią jedynie ci oficerowie, którzy już poprzednio na skutek reklamacyi otrzymali odroczenie, względnie zwolnienie od służby wojskowej.

Powołani winni się zgłosić 15 lipca do oficera ewidencyjnego swego powiatu, zaś w miastach do oficera ewidencyjnego swego rejonu, który wskaże miejsce i dzień, w którem stanąć mają przed komisyą przeglądową. **Wezwania osobiste nie będą do powołanych rozsyłane.**

Reklamowani przez instytucye państwowe winni oficerowi ewidencyjnemu przedłożyć zaświadczenia wniesionej reklamacyi.

W Krakowie przegląd oficerów powołanych do służby wojskowej odbędzie się: dla miasta Krakowa 16 lipca, dla powiatów Kraków, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Chrzanów 17 lipca w powiatowej komendzie uzupełnień 20 p. p., Kraków, ul. Siemiradzkiego 24, I p.

Wszyscy oficerowie objęci powołaniem mają się zameldować do dnia 15 lipca b. r. w powiecie u odnośnych oficerów ewidencyjnych w Krakowie w powiatowej komendzie uzupełnień.

Armia ochotnicza

Niektóre dzienniki przedstawiają nieściśle akcyę generała Hallera, pisząc, że staje on „na czele tworzącego się wojska ochotniczego". W rzeczywistości stanął generał Haller na czele werbunku ochotników, nie zaś na czele wojska ochotniczego. Nie mogą przecie w jednem państwie istnieć obok siebie dwie armie i dwa dowództwa. Ochotnicy, którzy się zgłoszą i będą przyjęci, zostaną następnie wcieleni do wojska polskiego. Działalność generała Hallera i podwładnych mu biur kończy się na przyjęciu ochotnika. Osobnej armii ochotniczej nie będzie.

Zgłaszanie się ochotników w Krakowie

Kraków, 10 lipca.

Wczoraj, w drugim dniu werbunku do armii ochotniczej panował w koszarach Kościuszki przy ulicy Rajskiej niezwykle ożywiony ruch. Wskutek wielkiego napływu ochotników, musiano utworzyć drugą komisyę poborową, która urzędowała w drugiej celi, obok pierwszej komisyi. Przy komisyach zasiedli radni miasta Krakowa, jako czynnik łącznikowy między wojskowością a społeczeństwem. Podczas poboru były momenty nader wzruszające, świadczące o ofiarności wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Zgłaszali się bowiem starcy, inwalidzi, ludzie w sile wieku i młodzież, a nawet i dzieci. Jeden z inwalidów, gdy mu lekarz dał grupę „B", zaprotestował „kategorycznie" przeciwko temu i oświadczył, że na to się zgłosił, by iść w pole bić się za Polskę. Zgłosił się także jako ochotnik Grzegorz Dębicki, 15-letni młodzieniec z krzyżem obrońców Lwowa na piersiach. Chłopiec działał obecnie na Spiszu i Orawie, dowiedziawszy się jednak o poborze ochotniczym, przybył do Krakowa, by zaciągnąć się w szeregi ochotniczej armii. Przybyło także kilku ochotników z Górnego Śląska, oraz dwóch starców, którzy ofiarowali resztki swojego życia na potrzeby zagrożonej przez wroga ojczyzny. Wśród zgłaszających się było także wielu robotników.

Ponieważ zaciąg ochotniczy jest coraz tłumniejszy, przeto postanowiono utworzyć jeszcze dwie komisye zaciągowe, oraz urzędować w niedzielę. Bardzo wielu ochotników nie korzysta z przysługującego im 3-dniowego urlopu i pozostaje już w koszarach. Niektórzy przychodzą do biur meldunkowych kompletnie umundurowani.

Jak się dowiadujemy, dziś lub jutro pojawi się odezwa wojska do ludności z wezwaniem o spieszenie z pomocą w każdej dziedzinie zakładom wojskowym.

* * *

Senat sądu okręgowego karnego w Krakowie na wniosek prezydenta Pelca uchwalił oddać wojskowości wielką ilość karabinów, szabel, rewolwerów, oraz naboi, które złożone są jako lica czynu w magazynach sądu karnego.

Do prezydenta sądu okręgowego karnego wnieśli więźniowie od św. Michała zbiorowe podanie z prośbą o pozwolenie im pójścia na front.

* * *

Izba rękodzielnicza zwołuje na dzień 10 lipca godzinę 6 wieczorem do sali Cechu rzeźników i masarzy na Kotłowie ogólne zgromadzenie rękodzielników w sprawie wzięcia udziału w obronie państwa.

Wezwanie techników do wojska. W myśl odezwy Naczelnika państwa wydział krakowski Towarzystwa technicznego po porozumieniu się z komendą miasta wzywa wszystkich kolegów do świadczeń wojskowych:

1. Ochotnicy, którzy nie podlegają obowiązkowi zgłaszania się do służby wojskowej, a są zdolni do służby w polu i mają zamiar wstąpić do wojska, zgłoszą się do dowództwa batalionu saperów na Kopcu Kościuszki.

2. Niezdolni do służby w polu, mogący je-

dnak cały swój czas poświęcić wojskowej służbie technicznej w obrębie D. O. G. Kraków.

3. I ci, którzy ze względu na zajęcia służbowe mogą tylko częścią czasu rozporządzać zechcą zgłosić się w Towarzystwie technicznem w dniach wtorek, środa, czwartek, t. j. 13, 14 i 15 b. m. między 6—7 wieczorem w celu wypełnienia kwestyonaryusza, w jakim kierunku i rozmiarach służyć będą Ojczyźnie.

Wezwanie do byłych legionistów

Wydział Stowarzyszenia byłych Legionistów polskich z roku 1914—1918 w Krakowie na pełnem posiedzeniu Wydziału dnia 8 lipca 1920 jednomyślnie uchwalił: I. Odezwa Naczelnego Wodza do obywateli Rzeczypospolitej jest dla członków Stowarzyszenia, jako pierwszych żołnierzy Józefa Piłsudskiego, rozkazem. II. Zarząd Stowarzyszenia, zgłaszając się w komplecie do służby, wzywa wszystkich członków Stowarzyszenia do spełnienia swego obowiązku wobec Ojczyzny. III. Wydział wyraża przekonanie, że ochotniczy werbunek jest tylko formą przejściową i że rząd Rzeczypospolitej w najbliższym czasie zdobędzie się na jedyną odpowiednią formę tj. na powszechny rozkaz mobilizacyjny, któremu wszyscy obywatele bez wyjątku podlegać muszą.

Jak w roku 1914 tak i teraz towarzysze broni zjednoczeni w bezpartyjne Stowarzyszenie byłych Legionistów usłuchajcie karnie wezwania Naczelnego Wodza i każdy wedle sił swych spełnijcie święty obowiązek!

Wydział Stowarzyszenia byłych Legionistów. Prezes Dr. Kwieciński, Wiceprezes: Łupczyc, Skarbnik: Walenta, sekretarz: Kasperski, członkowie Zarządu: Barzyszczak, Etfer, Górecki, Kopeć, Inż. Rolecki, Okrótniewicz, Siwak, Zawiślak.

Przegląd młodzieży szkół wyższych w Krakowie

przed specyalną wojskową komisyą poborową rozpocznie się w sobotę 10 lipca w gmachu Col. Now. w salach 63 - 65 od godz. 9 rano i będzie się odbywać codziennie w dniach najbliższych.

Wszyscy słuchacze szkół wyższych obowiązani są w myśl uchwał wiecu ogólno-akademickiego z dnia 6 lipca stawić się do przeglądu z wyjątkiem tych, którzy: 1) należąc **już do wojska** mają na razie odroczenie; 2) pracują czynnie w akcyi epidemicznej; 3) biorą udział w akcyi plebiscytowej; 4) medycy pociągnięci do świadczeń wojennych.

Koledzy, znajdujący się na prowincyi mają stawić się bezwłocznie do przeglądu w Krakowie, w razie zaś niemożności przybycia przed komisyę poborową najbliższej PKU.

Wszyscy koledzy **bez wyjątku**, więc także ci, którzy należą do wyżej podanych grup (1—4), mają nadto zgłosić się do akademickiej egzekutywy wojskowej Col. Now. (sala 2) do rejestracyi dla wykazania, czy zadość uczynili obowiązkowi obywatelskiemu i przedłożyć odpowiednie poświadczenia; ci, którzy staną do przeglądu poza Krakowem lub poza Krakowem pełnili obowiązki powyżej podane, mają się także zgłosić do AEW pisemnie z załączeniem dowodów. Uprasza się wszystkie dzienniki o przedrukowanie powyższego komunikatu. Akademicka Egzekutywa Wojskowa w Krakowie.

Robotnicy a obrona państwa

We wtorek 6 lipca odbyło się w Limanowej w rafineryi zgromadzenie robotników poświęcone sprawie obrony granic zagrożonego państwa. Przemawiali towarzysze Łysek i Tomocki oraz inżynier Grochowalski. Na wniosek tow. Łyska uchwalono z zapałem następującą rezolucyę: Zgromadzeni robotnicy rafineryi nafty w Limanowej w myśl odezwy Naczelnika Państwa uchwalają stać solidarnie w walce o obronę granic Rzeczypospolitej Polskiej i oświadczają, że żaden z robotników nie uchyli się od czynnej służby wojskowej, w tej chwili, gdy dobro obrony ojczyzny wymaga skupienia i wytężenia wszystkich sił fizycznych i moralnych narodu. **Zgromadzeni domagają się utworzenia rządu opartego o stronnictwa chłopskie i robotnicze, które reprezentują większość narodu.** Tylko rząd ludowy wsparty o masy pracujące jest wstanie podołać zadaniom wyratowania ojczyzny z grożącego jej niebezpieczeństwa. Zgromadzeni zasyłają pozdrowienie Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu.

Komitet społeczny pomocy wojskowej w Wilnie

W Wilnie zawiązał się pod powyższą nazwą komitet, złożony z 15 osób.

W skład komitetu wybrani zostali prezydent miasta Bańkowski przedstawiciele inteligencyi, paru robotników, dwu włościan, dwu obszarników, w tej liczbie Aleksander Chomiński, zwolennik reformy rolnej, oraz jeden **Litwin** i jeden **Białorusin**.

Zebrano doraźną składkę przeszło 200 marek na pierwsze potrzeby komitetu. Postanowiono działać energicznie i nie tracąc czasu.

Anglia uznaje rząd sowietów

Gdańk. (PAT). „Danziger Ztg.“ donosi z Kopenhagi: „Sozialdemokraten“ ogłasza, że Krasin nie powróci już do Londynu. Jego miejsce zajmie rosyjski komisarz spraw zagranicznych, który jako pełnomocnik rządu rosyjskiego prowadzić będzie **polityczne układy**. Anglia zobowiązała się ustnie wobec Krasina **uznać rząd sowietów**, układać się z nimi na polu politycznem, a zatem wiadomość o nocie, którą Lloyd George wysłał do rządu bolszewickiego przez Krasina, byłaby prawdziwą. Rosya nie wysłałaby swojego ministra spraw zagranicznych do Londynu, gdyby nie miała gwarancyi, **że zarówno minister jakoteż cały rząd sowiecki będzie uznany przez Anglię.**

Lloyd George radzi zawrzeć pokój

Morawska Ostrawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). „Morgenzeitung“ donosi ze Spaa, iż Lloyd George w odpowiedzi na prośbę o udzielenie pomocy Polsce oświadczył, że radzi Polakom zawrzeć pokój z Rosyą, bo zresztą nic innego im nie pozostaje.

Klęska rządu i marszałka sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu rząd i marszałek sejmu p. Trąmpczyński ponieśli porażkę. Gdy wiceminister b. zaboru pruskiego p. Poszwiński zabrał głos, aby zareagować na wywody posła Brejskiego w sprawie nadużyć na Pomorzu, **lewica i centrum nie pozwoliły Poszwińskiemu mówić, zarzucając go okrzykami**: precz! dość tych rządów! itd. Marszałek po krótkiem oświadczeniu Poszwińskiego chciał uniemożliwić dalszą dyskusyę i chciał przystąpić do porządku dziennego, mimo licznych sprzeciwów. Na to **lewica i centrum nie zezwoliły**, żądając przeprowadzenia dyskusyi.

Marszałek się upierał, ale wkońcu musiał zarządzić głosowanie. Okazało się, że **sejm życzy sobie dyskusyi** nad oświadczeniem Poszwińskiego. Ta uchwała Izby jest **wotum nieufności dla marszałka** i jego taktyki, a z szeregów lewicy odzywały się głosy: p. marszałek otrzymał wotum nieufności.

W dyskusyi pierwszy przemawiał poseł **Wachowiak** (NPR), który poddał **druzgocącej krytyce** politykę ministerstwa b. zaboru pruskiego na Pomorzu. Przedstawił on **straszne stosunki**, które prowadzą do tego, **że ludność zaczyna zwracać się przeciw wojsku i władzom polskim.** Wpływa to też **ujemnie na plebiscyt**, gdyż część ludności **ucieka z terenów plebiscytowych.** Dalej przedstawił on **haniebne stosunki w urzędowaniu**, gdyż np. **w szkolnictwie i kościele dalej panuje język niemiecki.** Wkońcu postawił wniosek, że **sejm nie przyjmuje oświadczenia Poszwińskiego do wiadomości.**

W dalszej dyskusyi mowcy z prawicy próbowali bronić Poszwińskiego, ale czynili to bardzo ostrożnie, czując, że Sejm jest rozgoryczony z powodu ponurych stosunków, do jakich doprowadziły rządy Seydów.

Posłowie **Putek** (stapińszczyk), **Waleron** (tugutowiec), **Wilczkowiakowa** (NPR) i tow. **Smulikowski** uzupełnili wywody Wachowiaka, przedstawiając bardzo obszernie ponury obraz tamtejszych stosunków. Tow. Smulikowski wskazał na konieczność **najszybszej i najenergiczniejszej unifikacyi** b. zaboru pruskiego z resztą Polski.

Gdy przyszło do głosowania, prawica, widząc, że głosowanie będzie klęską dla niej, dla marszałka i dla rządu, wysłała na pomoc **Głąbińskiego**, który oświadczył **wśród ogólnego śmiechu**, że przekonał się, że stosunki na Pomorzu są **opłakane** i **żałuje**, że Poszwiński uważał za stosowne zabrać głos. Wobec tego stronnictwo jego (nar. dem.) będzie głosowało za wnioskiem Wachowiaka.

W głosowaniu **wniosek Wachowiaka uchwalono jednogłośnie.** Formalnie rząd i marszałek uniknęli wotum nieufności, ale faktycznie jednomyślna uchwała wniosku przeciw rządom Seydów jest **najstraszliwszem oskarżeniem.** Jestto też **wielka porażka separatyzmu poznańskieyo**, a temsamem **gabinetu Grabskiego i marszałka.**

Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie

Kraków, 10 lipca.

Wczoraj koło godziny 8 wieczór, unosił się nad Krakowem samolot, który szybował w kierunku Dębnik. Gdy był nad korytem Wisły, obniżył się bardzo znacznie nad brzegiem, przy którym kąpały się kobiety, wskutek czego powstał popłoch wśród kąpiących się niewiast. Wtedy samolot wzbił się i odleciał w kierunku klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. Tu zatoczywszy łuk, prawdopodobnie, mając już jakiś defekt, począł falującym lotem obniżać się na blok domów przy ul. Słonecznej na Półwsiu Zwierzynieckiem. Widocznie aparat musiał odmówić posłuszeństwa, gdyż nagle **ruchem skośnym uderzył w komin na budynku szkolnym.** Siła uderzenia była tak wielka, że komin został zdruzgotany, a oderwane od samolotu koła uszkodziły w wielu miejscach dachówkę.

Samolot równocześnie z błyskawiczną szybkością rzucony rozpędem motoru wpadł na drzewo rosnące między szkołą, a ul. Słoneczną. Stamtąd zaś zaryf kadłubem w pole obsadzone ziemniakami.

Kierujący samolotem jednoroczny **sierżant, pilot 27-letni Józef Jaworski** i towarzysz jego jednoroczny st. żołnierz **ks. Antoni Radziwiłł zginęli na miejscu przysypani ziemią i szczątkami zdruzgotanego samolotu.** Jak się okazało, ks. Radziwiłł ma zmiażdżoną głowę, żył jednak jeszcze kilka chwil. Pilot Jaworski jak się zdaje, został na miejscu zabity, gdyż ma złamaną klatkę piersiową, ciężkie rany na głowie i połamane nogi.

Bezpośrednio po wypadku przybyło na miejsce katastrofy pogotowie oddziału samolotowego, oraz gen. Stiller z adjutantami.

Tłumy publiczności zaległy pola, na których leżał zdruzgotany samolot. Policya i żandarmerya oczyściła przestrzeń, poczem koledzy, piloci, wydobyli skrawione zwłoki swych kolegów z pod zdruzgotanego samolotu i położyli na ziemi, przykrywszy je całunem. Po przybyciu komisyi wojskowo-lekarskiej, zwłoki przedwcześnie zmarłych tragiczną śmiercią żołnierzy zabrała trupiarka wojskowa do szpitala załogi. Przybył także automobil ciężarowy, który zabrał szczątki samolotu.

Na miejscu katastrofy gromadziły się do późnego wieczora tłumy publiczności, która w rozmaity sposób komentowała przyczyny katastrofy.

Gniazdo reakcyi rosyjskiej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). „Robotnik“ donosi, że przy warszawskim komitecie rosyjskim, znanem gnieździe reakcyi, utworzył się **wydział mobilizacyjny** dla stworzenia oddziałów do walki z bolszewikami. Komitet wezwał zamieszkałych w Warszawie Rosyan do zarejestrowania się w biurze komitetu, grożąc oporнym wydaleniem z miasta. Akcyą tą kieruje generał Glasenapp, znany członek czarnej sotni. Politycznym kierownikiem akcyi jest Sawinkow. Usiłowania ros. kadetów i czarnosecińców zmierzają do **wciągnięcia Polski w wewnętrzne sprawy Rosyi** i do obalenia bolszewizmu. Akcya ta może **utrudnić wszczęcie rokowań pokojowych.**

Profesor Stroński i kapitan Siemionow

Organ prof. Strońskiego uważa, że chwila obecna jest sposobną, ażeby odgrzewać śród braci endeckiej — mikołajewiczowskie sentymenty...

Podaje, jako wstępny artykuł w swojem wieczornem wydaniu (Nr. 23) to, co usłyszał współpracownik „Rzeczypospolitej“ p. B. Szczepkowski z ust kapitana rosyjskiego Wiktora Iwanowicza Siemionowa. (Rozczulającem jest, jak „Rzeczpospolita“ delektuje się powtarzaniem „otczestwa“ p. Siemionowa — oto siła wspomnień, sercu drogich!)

Zarekomendowawszy kapitana Wiktora Iwanowicza Siemionowa, jako „powszechnie znanego w Europie publicystę i dziennikarza rosyjskiego“ cytowany przez nas dziennik poświęca jego argumentacyi niemal całą pierwszą stronę.

Przejdźmy odrazu do konkluzyi:

Wiktor Iwanowicz z miejsca, z którego zwykł się odzywać p. Stroński, głosi:

„Bolszewizm — to hańba naszego wieku. To coś więcej, niż groźne niebezpieczeństwo. To zaraza niosąca śmierć. Ale przecież zawsze kiedyś się skończy. To „kiedyś“ może przyjść prędzej, aniżeli sobie ludzie wyobrażają. I w chwili najmniej oczekiwanej. Ale żeby przyczynić się do tego, ażeby zabić bolszewizm, jednem słowem, sprawy wschodu Europy uregulować w sensie najpomyślniejszym, należy całą akcyę oprzeć na zbliżeniu Polski do emigracyi rosyjskiej, która reprezentuje naród rosyjski.

Cała rosyjska emigracya jest mimo wszystko, jeżeli chodzi o cele polityczne — jednolitym frontem. Pragnie przywrócenia wolności Rosyi, jej odrodzenia.

Inicyatywa była i jest jeszcze po dziś dzień w ręku Polski. Polska winna była, nie oglądając się na przeszłość, ani na żadne drugorzędne względy, szukać porozumienia z patryotycznymi elementami rosyjskiemi na emigracyi, przyczynić się do skoordynowania akcyi przeciwbolszewickiej, ująć w swoje ręce inicyatywę powalenia bolszewizmu, współdziałać w wyzwoleniu Rosyi w sensie ścisłego zbliżenia z emigracyą rosyjską.

Dziś nie jest jeszcze wcale zapóźno. Nie daj Boże, żeby to słowo „zapóźno“ było kiedy wymówione przez usta Polaka czy Rosyanina...

W zbliżeniu polsko-rosyjskiem widzę świetną przyszłość Polski i Rosyi. W tym kierunku należy wytężyć wszystkie wysiłki i całą myśl polityczną obu narodów“.

Za pozwoleniem ,wobec chmur, które się skłębiły nad Polską, czujemy konieczność hartu, energii, wytrzymałości, bo tylko postawa, nie rozbitka, ale w pełni zdolnego do obrony swej ziemi i swej godności narodu stwarza warunki, przy których można dysputować o pokoju, a nie przyjmować w upokorzeniu najcięższe traktaty. I dlatego naród polski musi się zdobyć na takie podniesienie ducha, ażeby czujący je na froncie żołnierz — mógł wytrzymywać przewagę liczebną przeciwnika, dopóki nowemi formacyami się nie wzmocni.

Ale nad temi krwawemi pobojowiskami chcemy ujrzeć jak najrychlej wstającą zorzę pokoju! To zaś, co rekomenduje „Rzeczpospolita“ do spółki z jej Wiktorem Iwanowiczem, — to jakaś niepoczytalna, szalona impreza! Ażeby Polska dla dogodzenia emigrantom rosyjskim wiodła walkę aż do zgniecenia bolszewizmu!

A wzamian zato obiecuje się, że ci uciekinierzy rosyjscy, rozprószeni po stolicach Europy, powróciwszy nad Newę nigdy się z Niemcami przeciwko Polsce nie sprzymierzą — związani węzłem wdzięczności. — Wdzięczność w polityce, wieczyste przymierza — taką bajkę puszczają w kurs pp. Stroński et Siemionow.

I upojona tą bajką „Rzeczpospolita“, wpadłszy w ton „słowiański bez zastrzeżeń“, nie zastanawia się — dziś nawet — nad tem, jakie szanse miałaby Polska, idąca za głosem Siemionowów do rozbicia całego gmachu Rosyi bolszewickiej.

Kiedyś ten gmach zmurszeje i pocznie się kruszyć — prorokuje p. Siemionow, a za nim podchwytuje to „Rzeczpospolita“. Być może, że p. Siemionow ma dar proroczy i słuszność, ale na to kiedyś — niech sobie czekają emigranci rosyjscy... Polska, ciężko zmagająca się o swój byt, o swoje granice, musi się zdobyć na wielki wysiłek, ale poto by wreszcie zaświtał nad jej skołatanemi ziemiami upragniony pokój.

Podczas, gdy największa potęga w Europie — Anglia — zdecydowała się nie czekać na owo „kiedyś“, które grobowo zadzwonić ma bolszewikom — Strońskiemu majaczy się, aby Polska aż do tego „kiedyś“ się biła!

Czyż to nie istne opętanie wranglizmem — jak się zwie trzecie kołczakostwo?

Szaleją endecy — szaleją! Albo mówią głośno przez sen, sen o tem, czego pragną najgorącej: braterstwa z Iwanowiczami, czy Mikołajewiczami.

Tak, ale to się rzuca w dzisiejszej chwili, jako inspiracyę polityczną! Mąci się szpetnie opinię, gdy **jedno winno rozlegać hasło: na dziś, póki walka trwa,** jak najdzielniejsza obrona, **na przyszłość — starajmy się: jak najbliższą — zasłużone wytchnienie w pokoju,** takim, iżby nasze moralne wytrwanie uchroniło go od krzywdy wymuszonych warunków.

List ze Śląska

Frysztat, 8 lipca.

Czy stan oblężenia? — Katastrofa w kopalni. — Bitwa pod Jabłonkowem.

Czeskie biuro prasowe donosi, że międzysojusznicza komisya plebiscytowa wydała pod datą 2 lipca następujące rozporządzenie:

„Ze względu na obecne stosunki, udziela się komendantowi wojsk sojuszniczych, pełniących służbę na terenie plebiscytowym, pełnomocnictwo do **zarządzenia wszystkiego, co uważa za stosowne** do utrzymania porządku publicznego i zabezpieczenia wolności osobistej. W tym celu można **robić użytek z żandarmeryi, policyi i wszystkich sił wojskowych.** Przeciwdziałający temu zarządzeniu będą karani w myśl ustawy“.

Zdaje się, że komisya międzysojusznicza nie zdaje sobie sprawy ze swoich zamierzeń. Jak można utrzymać porządek publiczny w kraju, gdzie już dawno porządku niema? W kraju, gdzie z wiedzą i wolą władz w biały dzień grasują setki bandytów i biją, mordują, porywają ludzi dowoli? Możnaby conajwyżej przywrócić porządek, usuwając bandytów, ale na to trzebaby wprzód wyprosić z kraju Manneville'a, który jest tychże bandytów opiekunem.

Dnia 6 lipca — jak pokrótce telegramy doniosły — o 4 rano nastąpił wybuch na szybie „Franciszka“ w Górnej Suchej. Dotąd stwierdzono śmierć dwóch robotników: na miejscu został zabity górnik Gabzdyl Paweł, pozostawiając żonę i ośmioro dzieci. Dotychczas niewydobyty został z kopalni górnik Kiedroń Henryk, który według wszelkiego przypuszczenia przy życiu być nie może, gdyż dwukrotne za nim poszukiwania nie odniosły żadnego rezultatu. Wszystkie prawdopodobieństwa wskazują na to, że nieszczęśliwy został ciśnieniem powietrza wrzucony do szybu, który jest napełniony wodą i tam poniósł śmierć przez utopienie się, pozostawiając żonę i dwoje nieletnich dzieci. — Dalej ciężko ranni są: 1. Kiecoń Paweł, przewodniczący Rady kopalnianej; 2. Charwot Henryk; 3. Toman Henryk; 4. Niemiec Alojzy; 5. Dziadura Karol, dozorca. Wszyscy wyżej wymieni są z Górnej Suchej, byli przez wszystkich robotników bardzo lubiani, to też żal z powodu tego nieszczęścia jest między robotnikami wielki.

W poniedziałek o 6 wieczorem patrol czeska z Czaczy przeszła granicę i pojawiła się w Mostach. Patrol liczyła 7 ludzi w pełnem uzbrojeniu. Posterunek żandarmeryi polskiej, złożony z 4 ludzi, wystąpił natychmiast. Przyszło do strzelaniny, która trwała wzwyż 2 godziny. Czechów odpędzono, przyczem 2 z nich, jednego ciężko rannego, wzięto do niewoli i odstawiono do Cieszyna.

—ooo—

O poznaniu Poznania

(Refleksye podróżnika).

Dojść do poznania, zawsze było ciężko. Ale dziś i dojechać do Poznania nie rozkosz — zwłaszcza trzecią klasą, osobowym pociągiem. Ba, nawet dla zamożnych Polaków, stosunek do Poznania zmienił się nie do poznania, gdyż nasi rodacy z Poznania dają nam wybitnie do poznania, że nie chcą się z nami więcej poznawać, bo już się na nas poznali.

• • •

Jednakże jadę do Poznania. Ze mną w przedziale jakiś Niemiec i dwu żydów, pozatem większość narodowa, która tłoczy się jak może i nie zabiera głosu.

Na pewnej stacyi do przedziału zagląda żandarm, Poznaniak.

— Panowie skąd?

— My swoi — odpowiada chórem tłocząca się większość.

Niemiec pokazuje paszport, żydzi i ja też. Poznaniak Niemcowi oddaje paszport zlekka, zasalutował, na żydów spojrzał z życzliwą pogardą, tylko ku mnie skierował wzrok z wyraźną niechęcią.

— Pan z Warszawy?

— Jak pan widzi.

— A czemu pan jedzie do Poznania?

— A — tak.

— Hm, hm, a no niech jedzie. Co zrobić? nieprawda? nie? — rzekł jakby zwracając się do obecnych.

• • •

Przyjechawszy i wysiadłszy pytam jednego z tragarzy, którędy idzie się ku wyjściu.

— Idź pan do dołu — odrzekł mi grobowym tonem.

Niepotrzebnie się jednak wzdrygnąłem — znaczyło to, że mam zejść na dół.

• • •

Tego samego dnia wchodząc do hotelu usłyszałem taki urywek rozmowy.

— E, panie Johan, pierdoła z pana. Daj mi pan lepiej węgiel do mojej kokoty.

Potem wytłómaczono mi, że Johanowi, czyli Janowi, robiono zarzut gadulstwa, a żądano od niego żarzących się węgli do żelazka.

• • •

Po obiedzie, który spożyłem, nie wiem już, czy w „restauracyi do strzechy budowniczych“, czy też w „restauracyi do górnoślązaka“ — poty kając się wzrokiem co krok o „interes kawy“ lub „interes herbaty“ — wstąpiłem do sklepu z konfekcyą męską, gdzie zastałem już eleganckiego młodzieńca — który właśnie zwracał się do panny sklepowej ze słowami:

— Proszę, kołnierzyk tam i nazad. Sądząc, że wpadłem przypadkowo do domu waryatów uciekłem. — A szło tymczasem — jak się później dowiedziałem — o kołnierzyk wykładany.

• • •

Po tych przejściach z niewzruszonym już spokojem czytałem nazajutrz w jakiemś wielkopolskiem piśmie ogłoszenie tak brzmiące:

Młody, przystojny kupiec, posiadający chrześcijański interes łokciowy, wżeni się chętnie w odpowiedni interes galanteryjny. Oferty tylko seryo, z dokładnemi fotografiami.

• • •

Na pewnym raucie rozmawiałem z pewnym radnym czyli t. zw. ojcem miasta. Mówiliśmy o teatrze, więc próbowałem dyalog sprowadzić i na literackie tory. Zapytałem.:

— Kogo pan wyżej stawia Przybyszewskiego, czy Kasprowicza.

— Oczywiście Kasprowicza — odparł rajca bez namysłu, a dopiero po chwili dodał:

— Wie pan, ale że o Przybyszewskiem, pierwszy raz od pana słyszę. Czy to warszawska firma?

— Aha... mruknąłem.

— W każdym razie — ciągnął niespeszony rajca pewnym głosem — jeśliby nawet był lepszy od Kasprowicza, to z Kantorowiczem nie może się zmierzyć. To panie najlepsze likiery i nasza duma panie! nieprawda?!

• • •

Spiritus flat ubi vult — mówi się w Polsce.

Spiritus chlał ubywatel — tłómaczy się w Poznaniu.

Swoją drogą na drugi dzień poszedłem i do Kantorowicza i zrozumiałem dlaczego Przybyszewski woli być urzędnikiem pocztowym w Poznaniu, niż ministrem sztuki w Warszawie.

Zrozumiałem też dlaczego w Poznaniu mówią o pewnym burmistrzu, że chociaż ma orle zapały, nie odróżnia jednak dźwięków od wdzięków w operze.

• • •

I zrozumiałem dlaczego na „placu wolności“ przy głównej promenadzie „Jacob Zadek“ wypina transparentowo swoje nazwisko, „Zdrój“ mieści się w oficynie — drugiej stronie placu wolności i na drugiem podwórku.

• • •

Pozatem niesłusznie nazywamy poznańczyków abderytami — oni chcą tylko, by wszystko było taniej — i z równą słusznością mogliby kongresiaków nazwać bandytami, bo są to rzeczywiście ludzie wyróżniający się w Polsce jednem tylko pierwszeństwem — w dążeniu do drożyzny.

(„Szczutek“). aml.

Akcya Budiennego

(WP). Ciekawe szczegóły o „czerwonym generale Budiennym" — podaje „Hromadskie Słowo" ze słów naocznego świadka, który był w Ekaterynosławie podczas wkroczenia tam wojsk Budiennego. Są to kozacy dońscy, kubańscy i czeczeńcy. Mieszkańcy poznali też pomiędzy niemi wielu dawnych denikińców.

Sam Budienny jest to zamożny kozak doński, oficer, niedawno walczący w szeregach Denikina.

Toteż komuniści niezbyt ufają i Budiennemu i jego wojskom, a każdego komendanta pilnie strzegą wszelakie komisarze i „wojenruki" (skrócone: kierownik wojskowy).

Obawiają się komuniści, czy nie zechce Budienny pójść w ślady Grigorjewa.

W okolicach Jekaterynosławia czerwona kawalerya rozpoczęła już była żydowskie pogromy. Toteż powszechnie mówią o nich: „Przecież to ci sami denikinowcy — jeno trochę przefarbowani.

Podobno w Korsuniu świeżo urządzili czerwoni rycerze straszny żydowski pogrom. Na stacyi Bobrinskaja zapytano kozaka z oddziału Budiennego:

— Pod jakiem hasłem idziecie: z komuną, czy przeciw niej?

— Hasło mamy jedno, — brzmiała odpowiedź, — bij żydów, ratuj Rosyę.

Nie dziw, że tacy sprzymierzeńcy poważnie niepokoją komunistów.

* * *

Przybysze z powiatu Lipowieckiego opowiadają o ostatnich walkach zaciętych z konnicą Budiennego i o jego okrucieństwach w stosunku do ludności pozostałej na opuszczonych terenach.

Kiedy Budienny był jeszcze za Humaniem, a wojska polskie okopywały się w rejonie Lipowca, — na przestrzeni pomiędzy obu frontami, prowadził akcyę wywiadowczą i utarczki z nieprzyjacielem pułk im. Szewczenki, sformowany w powiecie Lipowieckim.

Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich został otoczony pod m. Bałabanówką. W Bałabanówce jednak wybuchło powstanie, które odwróciło uwagę Budiennego od pułku i tem samem ułatwiło mu przedostanie się do swych pozycyi w Lipowcu, nawet ze zdobyczą obozu nieprzyjaciela.

Walki w rejonie Lipowca szczególnie były zacięte. Konnica Budiennego, szeroką na przestrzeni kilku wiorst ciągnącą się ławą, z zapamiętałością rzucała się do ataku, nie zważając na okopy i na przegrody kolczaste. N. brygada polska wytrwale stała na stanowisku i odbiła atak z ogromnemi stratami dla wroga.

Władza miejscowa na czele z komisarzem powiatowym trwała również na miejscu do ostatniej chwili, co uspakajało wielce ludność i pozwalało utrzymać ład i porządek, aż do czasu ewakuacyi.

Konnicę Budiennego liczą na 10 do 20 tysięcy. Uzbrojona dobrze ma wspaniałe konie i walczy z zaciętością. Włościanie zowią ich „dikunami", uginają się pod ciężarem rekwizycyi i rabunków „czerwonych wybawców ludu" i mówią, że: „niech będzie kto chce, byle nie dikuny".

Droga, którą kroczy Budienny znaczy się krwawo mordami i gwałtami nad ludnością.

W mieście Żywotówce gwałcono kobiety i dziewczęta, porąbano zaś włościan, co w ich obronie stawali.

W mieście Pliskowie doszczętnie zrabowano ziemską lecznicę, rozstrzelano wiele osób, pomiędzy niemi młodą panienkę, córkę leśniczego powiatowego.

W mieście Łukaszówce Budienny na pogrzebie swych kozaków, którzy zginęli z ręki Tiutiunnyka, miał przemowę, w której oświadczył, że idzie wyzwalać wieś od burżuazyjnego włościaństwa i zakończył zapowiedzią:

— Nie później jak za dwa tygodnie będziemy w Warszawie.

Przemowa była przyjęta dość sceptycznie.

Ludność z nienawiścią traktuje nieproszonych gości.

Groźne położenie na Spiszu i Orawie

Ostrzeżenie przedstawiciela rządu polskiego

Jabłonka, 3 lipca.

Przedstawiciel Rządu polskiego przy Międzynarodowej Podkomisyi Spisko-Orawskiej, Dr Diehl, wręczył jej dnia 1 bm. notę, której przekład z oryginału francuskiego brzmi tak:

Wobec coraz poważniejszego położenia na Spiszu i Orawie zwracam uwagę Wysokiej Podkomisyi na konieczność bezzwłocznego poczynienia kroków stosownych celem istotnego opanowania kraju.

Stan obecny jest wynikiem zarówno sposobu obejmowania władzy udzielnej (suwerennej), jak i administracyi na obszarze plebiscytowym.

W lutym r. b. trzej PP. Delegaci Międzynarodowej Komisyi w Cieszynie odbyli wycieczkę po Spiszu i Orawie, której jedynym szczegółem politycznym była zapowiedź plebiscytu. Jak dowodnie stwierdzono, zarządzenie w tym względzie nie zostało należycie wykonane przez Starostów, ponieważ w wielu gminach nie rozlepiono ogłoszenia Komisyi.

Po upływie dwóch miesięcy, dopiero dnia 27 marca r. b. zajął Spisz i Orawę oddział wojska francuskiego, złożony z 107 żołnierzy i 2 oficerów. (Oddział ten, wcale niewystarczający, został jeszcze zmniejszony po kilku tygodniach do 25 żołnierzy i 2 oficerów. Wreszcie po strasznych wypadkach na Spiszu, przysłano z Cieszyna 60 żołnierzy tak, że załoga aljancka liczy obecnie 85 żołnierzy i 2 oficerów, t. zn. nie osiągnęła nawet stanu pierwotnego).

Następna obecność PP. Delegatów Komisyi Międzynarodowej w kwietniu r. b. zakończyła się wydaniem pierwszego rozporządzenia o administracyi Spisza i Orawy z dnia 14 t. m.

Dnia 5 maja r. b. Międzynarodowa Komisya w Cieszynie utworzyła nareszcie stałą Podkomisyę i powierzyła jej administracyę Spisza i Orawy. Podkomisya wybrała na siedzibę swoją Jabłonkę, w której zebrała się po raz pierwszy w pełnym składzie dnia 31 maja r. b.

Administracya obszaru plebiscytowego miała być wydzielona zupełnie z ustroju prawno-politycznego czesko-słowackiego, atoli podczas tego jedynego miesiąca faktycznych rządów Podkomisyi nietylko zachowano formy dawnej administracyi, lecz także zatrzymano wszystkich urzędników czesko-słowackich.

Nie ustało mięszanie się czesko-słowackich władz centralnych oraz ich organów sąsiednich do spraw obszaru plebiscytowego, jak: wydawania rozporządzeń ustnych i pisemnych, wizytacye biur, wypłacanie pensyi i inne akty, niedopuszczalne według prawa międzynarodowego, a jednak tolerowane.

Na zarządzenie Komisyi Międzynarodowej i jej Delegatów władze czesko-słowackie odpowiadały ustawiczną obstrukcyą. Tak np. redukcya żandarmeryi do stanu przedwojennego odbyła się w sposobie, który warto przypomnieć. Rozkaz redukcyi wydała Międzynarodowa Komisya, której przewodniczy minister pełnomocny Francyi. Władze wojskowe czesko-słowackie, na których czele stoją generałowie francuscy, zamiast wykonać polecenie zmniejszenia ilości żandarmeryi, powiększyły ją na wniosek komisarzy plebiscytowych czeskich. Dopiero po drugim rozkazie Komisyi żandarmeryę zredukowano, zamiast usunąć ją zupełnie w imię bezpieczeństwa publicznego.

Stwierdzono przecież dowodnie, że na Spiszu żandarmerya pozostawała pod tajnymi rozkazami porucznika czesko-słowackiego, Rehulki, który został usunięty ze stanowiska tłomacza z powodu niedozwolonej propagandy, który, jak to stwierdzono obecnie, był kierownikiem agitacyi i propagandy w Niedzicy, pośrednio odpowiedzialnym za wypadki w Starej Wsi. (Rehulka został wydalony z obszaru plebiscytowego z powodów, dopieroco wymienionych i ustalonych w 19-tem postanowieniu Podkomisyi).

Również na Orawie stwierdzono, że żandarmerya w powiecie namiestowskim współdziałała z bandą, na której czele stoi Jurkulak. Liczne akty gwałtu Jurkulaka wiadome były tamtejszym organom władzy administracyjnej i sądowej, mimo to dopiero dnia 30 czerwca br. został aresztowany i to tylko dzięki osobistej interwencyi Podkomisyi.

Kontrola służby bezpieczeństwa jest oddana dwom oficerom wojska francuskiego, nie rozporządzającym, jak wyżej powiedziałem, siłą wykonawczą — i mającym mało doświadczenia administracyjnego. Nadzór ten, bardzo pożądany, jest niestety tylko teoretyczny.

Wobec tak fatalnego stanu rzeczy, mam zaszczyt prosić Wysoką Podkomisyę, **aby raczyła zwrócić uwagę Komisyi Międzynarodowej w Cieszynie, że lekceważąc** najwidoczniej wnioski swej Podkomisyi i nie dbając o interesy kraju, **staje się odpowiedzialną za pogorszenie się sytuacyi na Spiszu i Orawie, za stan obecny, który prowadzi do anarchii i bardzo niebezpiecznej epidemii zbrodni.**

Dopiero po przywróceniu porządku i zapewnieniu ludności bezpieczeństwa, co jest podstawowem zadaniem każdej administracyi, mógłby odbyć się plebiscyt, **w warunkach obecnych niemożliwy.** Podpisany: **Józef Diehl.**

Wiadomości polityczne

Zastępca p. Grabskiego

Funkcye prezydenta ministrów w zastępstwie p. Władysława Grabskiego w czasie jego pobytu zagranicą pełni **minister aprowizacyi p. Śliwiński.**

Oszczerstwa endeckie przeciw „Wyzwoleniu"

Klub poselski PSL. „Wyzwolenie" oświadcza, że wiadomości, podane w pewnych pismach partyjnych endeckich, jak „Gazeta Warszawska" i „Dwugroszówka", jakoby posłowie Waleron i Boruń agitowali w ziemi Kieleckiej przeciw stawaniu do wojska — jest oszczerczem kłamstwem. Posłowie ci zwrócili się w drodze urzędowej do redakcyi tych pism, żądając sprostowania — w razie zaś nieuwzględnienia tego żądania skierują sprawę na drogę sądową.

Z życia politycznego państw bałtyckich

Z Rygi donoszą do wileńskiego Naszego kraju pod datą 3 bm.

Za dwa tygodnie ma odbyć się w Rydze (a ściślej mówiąc pod Rygą w Bilderlingshofie, w hotelu Bulaer) wielki zjazd państw bałtyckich. W pewnej chwili myślano o ścisłym sojuszu trzech mniejszych państw bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii). Polska zaś i Filandya miały stanąć wobec gotowego już faktu utworzenia związku. Niektórzy z publicystów łotewskich szli znacznie dalej: „pragnęli utworzyć ścisły związek federacyjny wspomnianych trzech państw, związanych jednością monetarną, celną, oraz organizacyi dróg i kolei.

Wypadki dni ostatnich pokrzyżowały nieco te zamiary. Spór o Wałk, zakończony kryzysem gabinetu łotewskiego, nietylko usunął możliwość zbliżenia estońsko-łotewskiego w najbliższej przyszłości, lecz osłabił zarazem wpływy Anglii, domniemanej protektorki nowego związku. Pułkownik Tallent, superarbiter w sprawie Wałku, stał się w ostatnich czasach przedmiotem gwałtownych ataków ze strony łotewskiej, zarówno jak i estońskiej. Chcąc wszystkim dogodzić, nie dogodził on nikomu. Uchodzi za pewne, że spór o Wałk może osłabić wpływy Anglii nad Bałtykiem.

Oprócz wielkiej konferencyi bałtyckiej, w lipcu w Rydze, według wszelkiego prawdopodobieństwa, toczyć się będą rokowania pokojowe rosyjsko-łotewskie oraz rosyjsko-litewskie. Nie jest również wykluczoną możliwość prowadzenia obrad polsko-łotewskich, któreby były dalszym ciągiem nieukończonej koferencyi warszawskiej. Zaroi się więc wkrótce w Rydze od dyplomatów".

Przegląd gospodarczy

Stan emisyi biletów marek polskich. Według ogłoszonego w „Monitorze Polskim" sprawozdania stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożycz. na dn. 30 czerwca r. b. był następujący: Dn. 20 czerwca 1920 r. obieg wynosił mk. 2.099,672.503. Od dnia 20—30/6 b. r. 1.542,288.721 mk. Do dnia 30 czerwca r. b. wypuszczono w obieg ogółem mk. 21.641.961.224. W tem na podstawie artykułu 2 ustawy z dnia 26-go marca 1920 r. mk. 4.956.620.400. Cyfra ta ulegnie zmianie po otrzymaniu ścisłych danych ze wszystkich punktów wymiany koron.

Kryzys ekonomiczny w Stanach Zjednoczonych. Od tow. posła Malinowskiego, który po kilkutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powrócił do Warszawy, dowiaduje się warszawski „Kuryer Polski", że Stany Zjednoczone przeżywają silny kryzys ekonomiczny, który obecnie najsilniej odbił się na przemyśle włóknistym i metalowym. Na jesieni przewidywany jest ogólny kryzys w przemyśle St. Zjednoczonych.

UWAGI

Metamorfozy p. Sliwińskiego

P. minister aprowizacyi, jak się okazuje z historyi gospodarki aprowizacyjnej na r. 1920/21, umie tak, a umie i inaczej. Przedtem był niezachwianym zwolennikiem sekwestru aż w tym stopniu, że wywołał przesilenie gabinetowe; obecnie znowu zaleca kontyngent, jako najlepszy środek zabezpieczenia ludności kawałka chleba. Pamiętamy, z jakim zapałem p. Śliwiński na konferencyi z prasą krakowską przedstawiał korzyści sekwestru, a wtedy i potem oświadczał solennie, że z sekwestrem stoi i pada. No, sekwestru się wyrzekł, ale tekę zatrzymuje. Widocznie tak zdrowiej...

W enuncyacyi ministeryalnej mieliśmy też klasyczny przykład, że Polska nie jest jeszcze jednolitem państwem, że dzielnicowość i separatyzm są jeszcze tak silne, jakby dwuletnie blisko współżycie pozostało zupełnie bez wpływu. A stan ten odbija się nietylko na stosunkach politycznych, ale także na niemniej ważnych: na żołądkach. My Małopolanie i nasi towarzysze niedoli z byłej Kongresówki muszą obejść się ilością 184 gramów mąki na dzień i głowę, a rodacy z pod byłego panowania Hohenzollernów będą mogli najeść się do syta, otrzymując po 300 gramów mąki na dzień i głowę. Z jakiej racyi ta różnica? Czy Poznańczycy więcej pracują niż inni Polacy, czy może dobrobyt, jakim za rządów zaborczych się cieszyli, przyzwyczaił ich do obfitszego jedzenia, aniželi nas, którzyśmy i przedtem biedę klepali?

Niezbadane są wyroki — p. Śliwińskiego.

Przegląd społeczny

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH W TARNOWIE

W Tarnowie odbył się 4 bm. zjazd robotników rolnych okręgu tarnowskiego z porządkiem dziennym: 1) Zorganizowanie i połączenie robotników rolnych Małopolski ze Związkiem robotników rolnych w Warszawie. 2) Lud pracujący wsi, a reforma rolna, 3) Kooperatywy chłopsko-robotnicze. Na zjazd przybyło około 2000 rob. rol. z różych powiatów. W imieniu Zarządu głównego przemawiał tow. **Gruszczyński**, który witając robotników rolnych Małopolski, zaznaczył, że robotnicy rolni byłej Kongresówki, zorganizowani w potężną armię 120.000 pragną pomódz robotnikom rolnym Małopolski, którzy, nie mając organizacyi, są wyzyskiwani i nisko traktowani przez swych pracodawców.

Słuchając referatu tow. Gruszczyńskiego o stosunkach w byłej Kongresówce, robotnicy nie dowierzali temu, zdawało im się bowiem, że to są marzenia, by robotnik ze swym „chlebodawca" zasiadał, jako sędzia.

W drugim swym referacie o kooperatywach, tow. Gruszczyński nawoływał do organizowania stowarzyszeń spożywców, ponieważ one są częścią składową całokształtu ruchu robotniczego. Partye polityczne dążą do objęcia steru rządów, związki zawodowe — do przyjęcia produkcyi, stowarzyszenia spożywcze — do równomiernego dzielenia między społeczeństwo—wszystkich bogactw dorobku pracy ludzkiej.

W sprawie reformy rolnej przemawiał tow. Malinowski, który przedstawił szkodliwą działalność różnych spółek spekulacyjnych, paskujących ziemią, która miała być, w myśl ustawy z dnia 1 lipca 1919 r. rozdana szerokim warstwom ludu.

W sprawie porządku dziennego przemawiał jeszcze pewien enpeerowiec, którzy, jak zwykle, przychodzą ze swymi hasłami wtedy, gdy już inni coś zorganizują, lub zaczną organizować. Pan ten od referenta otrzymał należytą odprawę, a od robotników pogardę, to też zawstydzony, opuścił salę zjazdu.

Na końcu uchwalono szereg rezolucyi, między innemi rezolucyę o rozciągnięciu na Małopolskę ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r., o zatargach zbiorowych między pracownikami a pracodawcami, rezolucyę, zabraniającą paskowania ziemią, oraz rezolucyę profesora Ciołkosza, zmierzającą **do natychmiastowego zakończenia wojny na wschodzie i powołania rządu lewicowego,** który w obecnej dobie byłby wyrazicielem większości społeczeństwa, a nie fikcyjnego Sejmu.

Wszystkie rezolucye postanowiono przesłać do min. pracy i opieki społ. min. spraw. wewn., oraz do Zarządu głównego Zw. Zaw. rob. rol.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 10 lipca.

Chleb z białej mąki amerykańskiej wydadzą piekarnie i sklepy rejonowe od 13 bm. po 1 kg na osobę w cenie po 13 Mk za 1 kg za odłączeniem 86 odcinka chlebowego.

Podziękowanie Ameryki dla Krakowa. Poselstwo amerykańskie nadesłało na ręce prezydenta miasta telegram następującej treści: Na podstawie upoważnienia swego rządu poselstwo amerykańskie wyraża podziękę i szczere uznanie za telegram z życzeniami przy sposobności święcenia uroczystości narodowego święta.

Aresztowanie prowokatorów. Wczoraj policya krakowska aresztowała kilku podejrzanych indywiduów, którzy w sposób prowokacyjny podburzali ludność przeciw państwu i wojsku.

Obława. Wczoraj przez cały dzień odbywała się we wszystkich dzielnicach Krakowa obława za podejrzanemi osobnikami, dezerterami i popisowymi. Aresztowano **kilkaset** osób, które nie mogły się należycie wylegitymować. Popisowych odstawiono do komendy uzupełnień przy ul. Siemiradzkiego.

Urzędnicy i służba etatowa krakowskiej gazowni miejskiej subskrybowali na polską pożyczkę Odrodzenia kwotę 97.500 marek. Robotnicy gazowni osobno będą na ten cel składali.

Policya na pożyczkę „Odrodzenia". Funkcyonaryusze i urzędnicy policyi krakowskiej złożyli na pożyczkę „Odrodzenia" 170.000 marek.

Z opery. Premiera opery Verdiego „Traviata" odbędzie się w niedzielę 11 lipca po południu. Następne przedstawienie 12 lipca wieczorem. Partye Violetty odśpiewa p. Ewa Bandrowska, znajdując w tej roli idealną sposobność do ujawnienia swego ślicznego głosu, znakomitej techniki wokalnej, urody i dystynkcyi. W roli Alfreda śpiewać będzie p. Layman-Prawdzic, tenor liryczny opery poznańskiej. Niewątpliwą atrakcyą będzie też występ p. Freschla, barytona opery warszawskiej, znanego z świetnych kwalifikacyi głosowych. Chór Tow. operowego znajdzie znów w tej operze pole do zaprezentowania swych powszechnie uznanych zalet.

Helena Miłowska i Filip Kuligowski w teatrze Nowości na gościnnych występach. Znakomita ta para wystąpi po raz pierwszy w czwartek, 15 lipca w operetce Lehara „Wesoła wdówka". H. Miłowska w roli Hanny Glawari, Fr. Kuligowski w roli Daniła. W piątek, 16 lipca, drugi gościnny występ w „Manewrach jesiennych". Dziś w sobotę „Słodka dziewczyna", która powtórzoną zostanie i w niedzielę wieczór. Wieczór baletowy N. Nadieżdiny i Z. Nellego, który cieszył się tak wielkiem powodzeniem i uznaniem, powtórzony zostanie w poniedziałek po raz ostatni.

Regestracya automobilów. Dyrekcya policyi komunikuje:

Ministerstwo spraw wojskowych wydało w dniu 31 maja rozkaz, mocą którego są obowiązani posiadacze rejestrowanych samochodów prywatnych przy przejeździe z jednego miasta do drugiego i w razie czasowego tamże pobytu uzyskać uprzednio w odnośnem dowództwie wojsk samochodowych Gen. Okr. przepustkę, którą zgłosić należy po przybyciu do danej miejscowości w tamtejszem dowództwie wojsk samochodowych, lub — wrazie jeśli niema tam dowództwa, w odnośnej władzy politycznej, w celu uzyskania wizy. Wiza taka ma służyć dla wojskowej policyi samochodowej, tam gdzie ona jest, lub dla policyi państwowej za dowód pozwolenia jazdy danym samochodem po danem mieście (miejscowości). Samochody z obcych okręgów generalnych, nie posiadające owej przepustki i wizy, będą przez policyę samochodową wojskową aresztowane i sprowadzane do dowództwa wojsk samochodowych dla wyjaśnienia.

Dwuletni kurs dramatyczny miejski w Krakowie. Przed rokiem powstała w naszem mieście niezmiernie ważna szkoła mająca za zadanie przygotować wszechstronnie do przyszłego zawodu pragnących poświęcić się pracy na scenie adeptów i adeptki dramatyczne, zrazu jako prowizoryczny „Dwuletni kurs dramatyczny miejski" (bo tak brzmi na razie urzędowa jej nazwa), zanim z biegiem czasu i w miarę, jak okaże się użyteczną i konieczną w mieście o takiej przeszłości w dziedzinie sztuki teatralnej, jak Kraków, — przerodzi się w stałą, trzyletnią normalną szkołę dramatyczną. Subwencyonowany przez oba teatry miejskie i ministerstwo kultury sztuki, którego szef w czasie niedawnego swego pobytu w Krakowie, gruntownie go zwiedził i uznanie swoje kierownictwu jego wyraził, dwuletni kurs dramatyczny miejski skończył w czerwcu pierwszy rok nauki, a egzamin adeptów i adeptek, w poczet uczniów jego zapisanych, odbyty w dniach 12—15 czerwca, wykazał taką żywotność kursu i owocność dotychczasowej jego działalności, że jak najlepiej wróży o przyszłości tej najmłodszej szkoły krakowskiej.

Na pierwszy rok studyów zapisanych było 16 słuchaczy, a uczyli na nim pp. prof. J. Wiśniowski (dyrektor kursu) języka i historyi literatury polskiej, reż. Józef Sosnowski nauki dykcyi i deklamacyi, prof. M. Szukiewicz historyi sztuki i stylów w teatrze oraz redaktor dr. A. Beaupre historyi dram. literatury powszechnej.

Dnia 16 czerwca po pomyślnie ukończonym egzaminie uczniów nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw, podpisanych przez grono nauczycielskie, kuratora zakładu i wiceprezydenta miasta i rozpoczęły się ferye szkolne. 1 października zaś nauka obejmie już oba kursy z następującymi przedmiotami na II. roku nauki: historya literatury polskiej, historya dram. literatury powszechnej, gra sceniczna (mimika, plastyka sceniczna, studyowanie ról itd.), historya sztuki i stylów w teatrze, gimnastyka rytmiczna, kostyumologia, nauka charakteryzacyi, szermierki i tańca, jako dopełnienie całokształtu studyów pracownikom scenicznym niezbędnie potrzebnych.

Do udzielania nauki powyższych przedmiotów dyrekcya 2-letniego kursu dramatycznego m. zaprosiła najwybitniejsze siły fachowe, co do wpisów zaś, mających się odbyć w tych dniach, komunikaty szkolne doniosą bliższe szczegóły co do terminu i miejsca, w którym kierownik szkoły przyjmować je będzie.

Służąca pobita przez chlebodawcę. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Anny Burdyl, przy ul. Zwierzynieckiej l. 17, która została bardzo silnie pobita przez swojego chlebodawcę. Świadkowie zeznają, że ów pan postępuje tak z każdą służącą. Pobitą w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Spadł za Skały. Wczoraj z góry Rękawki na Krzemionkach spadł 6-letni Edzio Wilkosz, doznawszy silnych kontuzyi na całej ciele. Pogotowie opatrzywszy chłopca pozostawiło go w opiece domowej.

—ooo—

Z POLSKI

Uniewinnienie b. komisarzy ludowych i kompromitacya endecyi. Z Krasnegostawu w ziemi lubelskiej donoszą o odbyciu się tam charakterystycznego procesu. Rozprawa toczyła się przeciw byłemu komisarzowi ludowemu Barwickiemu i jego zastępcy Wronie, którzy piastowali te czynności z ramienia pierwszego rządu ludowego.

Przeciwko nim rozszalała się nagonka endecyi (od ambony — aż do prasy humorystycznej) posypały się skargi i doniesienia, tem liczniejsze, im bardziej szerokie masy ludności wyrażały im swoją sympatyę.

Skutkiem nagonki tej było, że obaj wymienieni zostali uwięzieni i osadzeni w więzieniu na Zamku lubelskim, gdzie Wrona przebył tyfus plamisty. Po paromiesięcznem więzieniu wypuszczono ich za kaucyą.

Do rozprawy sądowej powołano 72 świadków. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Endecya poniosła klęskę, a skarb państwa stratę, bo spadają nań koszta sądowe, a były one poważne. Spisano **cztery tomy po paręset stron każdy,** sędziowie śledczy parę razy przyjeżdżali do Krasnegostawu z Lublina, wreszcie świadkowie, w liczbie około 72 też dwa razy zjeżdżali na sąd z różnych stron Polski. (Dwa miesiące temu sąd się nie odbył z braku oskarżycieli i niektórych świadków).

—ooo—

Z ZAGRANICY

Sztuczna czerwonka. „Kuryer Poranny" podaje: Z powodu wiadomości, jaka pojawiła się w pismach, iż więźniowie cytadeli urządzili głodówkę, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na władze więzienne do przewiezienia chorych na czorwonkę z więzienia do szpitala, otrzymujemy wyjaśnienie, że ta choroba została wywołana sztucznie. Celem jej jest dostanie się do szpitala, skąd łatwiej uciec.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

TELEGRAMY

z dnia 10 lipca

Zacięte walki pod Dyneburgiem i Równem

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 lipca:

Kawalerya nieprzyjacielska, posiłkowana przez lotne oddziały piechoty, **przedarłszy się na skrajnem lewem skrzydle** pierwszej armii, zajęła linię kolejową między Wiecianami a Dyneburgiem. Na całym północnym łuku naszego frontu od Swięcian aż do rzeki Plisy toczą się **zacięte walki**. Grupa poleska odparła wszystkie ataki bolszewickie na linii Kopatkowicze-Ptycz i Zagrymowice. Na południe od Sarn oddziały gen. Zielińskiego odparły silne ataki bolszewickie na miasto Berezno. Nad Słuczą wyniki walk, jakie się toczą w rejonie Równa, jeszcze nie wyjaśnione. Na południowym zachodzie od Starokonstantynowa cofające się w myśl rozkazu oddziały 12 dywizyi w bitwie pod Glibkami zadały VIII dywizyi jazdy nieprzyjacielskiej bardzo ciężkie straty i zmusiły do wycofania się na północ.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński**, generał-podporucznik.

Odzyskanie Równa

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: **Równo jest przez nas odzyskane** i pozostaje w naszych rękach. Pozycye nasze nie są wszakże jeszcze zupełnie pewne. Na południe od Zwiahla między Równem a Żytomierzem **jedna z naszych armii przedostała się na tyły 12-tej armii bolszewickiej** oraz na tyły drugiej dywizyi piechoty, towarzyszącej kawaleryi Budiennego. W okolicy Owrucza na północ od Zwiahla i na wschod od Oleska oddziały nasze przedostały się **na tyły 4-tej dywizyi bolszewickiej**. W okolicy tej wybuchło **powstanie miejscowej ludności** przeciwko bolszewikom, która, sprzyjając naszemu wojsku, wycina pomniejsze oddziały bolszewickie, burzy mosty bolszewickie i przejmuje transporty.

Obrady nad pomocą dla Polski

Spaa. (PAT). Marszałkowie Foch i Wilson obradują nad sposobami **przyjścia z pomocą Polsce**.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Polski" donosi: Wczoraj generał Henrys odbył trzygodzinną konferencyę z generałem Hallerem. Tematem narad była sprawa **udzielenia Polsce pomocy przez Francyę.**

Echo dyskusyi nad projektem konstytucyjnym

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak korespondent Wasz się dowiaduje, dziś (w sobotę) ciągu dalszego dyskusyi konstytucyjnej nie będzie. Debata dalsza odbędzie się dopiero **we wtorek.**

Prasa niezależna (Kuryer Poranny, Naród, Kuryer Polski) podnosi z uznaniem stanowczy i męski ton w mowie pos. tow. Niedziałkowskiego. Natomiast prasa endecka zieje nienawiścią, rozrzucając stek demagogicznych frazesów.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. przyjęła wniosek w sprawie utworzenia przy głównym urzędzie ziemskim komisyi do spraw osadnictwa, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej, załatwiła szereg spraw bieżących i uchwaliła rozporządzenie o organizacyi urzędu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń. Pozatem Rada ministrów rozpatrywała sprawę opieki nad ludnością ewakuowaną.

Plebiscyt 11 lipca

Toruń. (PAT) „Głos Robotnika" zamieszcza odezwę, podpisaną przez wojewodę pomorskiego wskazującą na to, że protesty polskie przeciw terminowi plebiscytowemu dotychczas nie pomogły i jest **wątpliwem, czy pomogą** i nawołującą w płomiennych słowach **do wzięcia w dniu 11 lipca jak najliczniejszego udziału w oddawaniu głosów do urny.**

Umowa czesko-niemiecka przeciw Polakom

Gdańsk. (PAT) „Danziger Ztg." donosi z Pragi, że Czechosłowacya i Niemcy zawarły nieoficyalny układ, w myśl którego Niemcy na Śląsku Ciesz. głosować będą **za Czechami**, a Czesi, zamieszkali na pruskiem terytoryum plebiscytowem, **na rzecz Niemców.**

Wyrok na Dymowskiego

Sprawa o kradzież listu pos. Dismanda

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 lipca.

Wczoraj zakończył się sąd nad posłem Dymowskim w głośnej sprawie kradzieży listu pos. tow. Diamanda. Sądowi przewodniczył marszałek Sejmu, wotowali wicemarszałkowie, oskarżał pos. tow. Barlicki, bronił pos. ks. Maciejewicz. Sądowi przedłożono 3 wnioski:

1) poprzestać na orzeczeniu, że Dymowski jest winien, że zrobił użytek ze skradzionego listu,

2) wydalić go na miesiąc z Sejmu,

3) udzielić mu uroczystej nagany.

Wniosek pierwszy uzyskał tylko 1 głos i wobec tego upadł. Na drugi wniosek padły 4 głosy (Bojko, Majerowicz, Moraczewski, Osiecki), przeciw 2 głosy (marszałek i ks. Stychel). Temsamem zapadł **wyrok na wydalenie Dymowskiego na 1 miesiąc z Sejmu.**

Wielka katastrofa w kopalni

Wiedeń. (PAT). Biuro kor. podaje doniesienie „Frankfurter Ztg.", wedle którego wskutek eksplozyi składu dynamitowego w szybie „Hungaria" kopalni w Anina, zostało **zabitych 210 górników.** Wydobyto dotychczas 170 trupów.

Konferencya w Spaa

Gdańsk. (PAT). „Danziger Ztg." donosi ze Spaa: Konferencya w niedzielę będzie zamknięta, poczem podejmie ponownie swoje obrady w Ostendzie. Przez ten czas pracować będą w Spaa podkomisye. Delegaci francuscy ustalili termin swojego odjazdu ze Spaa na niedzielę.

Horsea. (PAT. Radio). Konferencya w Spaa zebrała się wczoraj na posiedzenie, aby usłyszeć rezultaty narad w sprawie rozbrojenia. Naradom tym przewodniczył marszałek Foch. Korespondent „Evening Standard" donosi, że przewidziano środki pomocnicze, aby Niemcom **ułatwić rozbrojenie.** Inny korespondent donosi, że Niemcy nie wydały jeszcze trzech dreadnoughtów, trzech krążowników, 16 okrętów liniowych i 50 torpedowców. Z szesnastu tysięcy aeroplanów wydały dopiero 150, a zniszczyły cztery tysiące.

Horsea. (PAT. Radio). Konferencya w Spaa zajmuje się w dalszym ciągu sprawą **sądu nad przestępcami wojennymi.** Dr. Paweł Heinz, niemiecki minister sprawiedliwości, przedstawił w tej sprawie niemiecki materyał obciążający. W posiedzeniu uczestniczą: angielski kanclerz i francuski minister sprawiedliwości.

Paryż. (PAT). Wczoraj o godzinie 11 min. 15 Niemcy **podpisały układ w sprawie rozbrojenia. Jednocześnie złożyły protest** przeciwko groźbie okupacyi terytoryalnych, z wyjątkiem koniecznych dla kwestyi odszkodowania.

SEJM

(PAT). **Warszawa**, 10 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad wnioskiem posła Brejskiego zabrał głos wiceminister b. zaboru pruskiego **Poszwiński**. Już pierwsze jego słowa wywołały **wrzawę i okrzyki.**

Marszałek: Proszę w ten sposób nie przyjmować deklaracyi rządowej.

Poszwiński: Jeżeli są nadużycia, to winni zostaną nietylko ukarani, lecz bezwzględnie będą usunięci. (Wrzawa).

Marszałek: Samym wrzaskiem nie można udowodnić, że się ma racyę. Przechodzimy do porządku dziennego.

Marszałek: Pan Brejski stawia wniosek **o otwarcie rozprawy nad oświadczeniem wiceministra Poszwińskiego.**

Następuje głosowanie nad wnioskiem p. Brejskiego. 150 głosami przeciwko 143 **przyjęto wniosek.**

Przemawiał poseł **Wachowiak**. (Rozprawę tę podajemy osobno. Przyp. Red.).

Z porządku dziennego odesłano do komisyi ustawę o utworzeniu **państwowego banku rolnego** i ustawę o zakładaniu i utrzymaniu **publicznych szkół powszechnych** oraz szereg drobnych ustaw.

Następnie uchwalono wniosek o przyznaniu **pensyi weteranom z r. 1863** oraz ustawę o płacach wojskowych, zawieszonych w czynnościach służbowych i ulegających karze sądowej lub dyscyplinarnej.

Uchwalono

ustawę o inwalidach,

wedle której niezdolni do 25 proc. otrzymują 10 mk, niezdolni do 40 proc. 60 mk, do 60 proc. 50 mk, do 80 proc. 400 mk, do 100 proc. 680 mk miesięcznie dodatku.

Następnie uchwalono na podstawie kompromisu

ustawę aprowizacyjną.

Następne posiedzenie we **wtorek.**

ROZMAITOŚCI

DLACZEGO MĘŻCZYŹNI SIĘ ŻENIĄ?

Ankieta, zarządzona na temat ten wśród pań londyńskich, dała ciekawe odpowiedzi. Przedewszystkiem okazało się, według opinii znacznej części mężatek, że mężczyźni rzadko tylko żenią się z miłości. A wśród powodów, skłaniających mężczyzn do ożenienia się, jako najcharakterystyczniejsze przytoczyć warto następujące: Jedna dama oświadczyła, że mężczyzna, doszedłszy 35 lat, żeni się, by pozbyć się samotności; inna twierdzi, że mężczyzna to dziecko, które nie może być bez matki, a żona właśnie zastępuje mu matkę; trzecia mężatka jest zdania, że mężczyzna tylko dlatego bierze żonę, że mu ona taniej wypada aniżeli gospodyni, czwarta wreszcie głosi, że każdy mężczyzna chce być panem przynajmniej w gronie rodzinnem, wobec żony i dzieci.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Związek robotników budowlanych Kraków, Dunajewskiego 5., zawiadamia wszystkie grupy budowlanych i ceramicznych, że z powodu ustąpienia na własne żądanie sekretarza tow. Stanisława Nowaka należy wszystkie przesyłki dotyczące orgaizacyi (listy, durki, pieniądze), posyłać pod adresem: Kazimierz Łapiński, Kraków, Dunajewskiego 5.

Odwołanie posiedzenia. Zapowiedziane na sobotę 10 lipca posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej Związku stow. spożyw. „Proletaryat" **nie odbędzie się.** Dr. Bobrowski.

Zgromadzenie krawców i krawczyń odbędzie się w poniedziałek 12 lipca o godz. 7 wieczór w sali Zarządu Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: dyskusya nad sprawozdaniem ze Zjazdu zawodowego, wybór komitetu wycieczkowego, oraz inne sprawy organizacyjne.

Baczność członkowie powiatowej Rady robotniczej PPS w Nowym Sączu! W niedzielę 11 lipca o godz. 9 i pół rano odbędzie się **posiedzenie** powiatowej Rady robotniczej w lokalu Domu robotniczej przy ul. Zygmuntowskiej. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków konieczna. Zawiła Stan., Broszkiewicz.

Członkowie organizacyi politycznej PPS w Jaworznie winni zgłosić się z legitymacyami partyjnemi u kasyera partyjnego tow. Walczaka Wincentego, najdalej do 15 lipca, celem przeprowadzenia kontroli opłacających podatek partyjny. Legitymacye nie zgłoszone w oznaczonym terminie tracą ważność. Komitet miejscowy PPS w Jaworznie.

Gazociągi środkowej Małopolski

Napisał inż. **Karol Gawron** (Rzeszów)

I.

Na podstawie uchwały rady miejskiej w Rzeszowie, z dnia 22 stycznia 1920 r., przedłożyła gmina miasta Rzeszowa ministerstwu przemysłu i handlu projekt sprowadzenia gazów ziemnych z Męcinki przez Moderówkę wzdłuż toru kolejowego do Rzeszowa. Projekt ten, obejmujący roczne zapotrzebowanie gazów dla celów przemysłowych i gospodarstw domowych, ujęty został w formę memoryału, w którym uzasadniono potrzebę budowy tego gazociągu, podano opis jego trasy, dymensyonowanie rur i przewidziane koszta budowy.

Dla zasięgnięcia informacyi, w połowie marca b. r. wysłała gmina delegacyę, złożoną z radnego Adolfa Sumpera, inżyniera rady powiatowej i profesora Wincentego Wysockiego, która na audyencyi u pana wiceministra i pana naczelnika oddziału Dra Bartoszewicza, wyłuszczyła naglącą potrzebę sprowadzenia gazów ziemnych z Męcinki do Rzeszowa, a następnie Łańcuta i Przeworska, oraz prosiła, aby po przestudyowaniu projektu, budowę proponowanego gazociągu jaknajszybciej rozpoczęto, bądźto na koszt państwa, bądźteż przez udzielenie pozwolenia gminie m. Rzeszowa na wykonanie tej budowy przy pomocy prywatnego kapitału, opartego na kooperatywie międzygminnej i interesowanego przemysłu.

Zdawało by się mogło, że projekt powyższy gminy m. Rzeszowa spotka się w Warszawie z życzliwem przyjęciem, lub też z życzliwą krytyką ze strony miarodajnych czynników rządu warszawskiego.

Niestety! Jak stwierdziła delegacya, wysłana dla informacyi do Warszawy, ministerstwo, a zwłaszcza pan referent Dr. Bartoszewicz, przeszli nad nim do porządku jako obecnie nie aktualnym i nie biegnącym równolegle po linii projektu rządowego, będącego już w stadyum opracowania. Pan referent podniósł zarzuty następujące:

1) brak gazów ziemnych w środkowej Małopolsce, aby można wystąpić z równoczesnem zrealizowaniem przedłożonego projektu z projektami rządowymi, będącymi w stadyum opracowania;

2) brak potrzebnych rur, gdyż huty polskie w Kongresówce dostarczyć mogą tylko 2 klm. rur tygodniowo, wobec czego trzebaby je sprowadzać z Anglii, lub Ameryki;

3) państwo ująwszy inicyatywę budowy gazociągów państwowych, dostarczyć musi wpierw opał wielkiemu przemysłowi w Limanowej i Sanoku, a dopiero potem może przystąpić do zaspokojenia głodu opału dla innych potrzeb na przestrzeni Moderówka-Rzeszów-Przeworsk;

4) projekt gminy m. Rzeszowa ma rzekomo dostarczyć gaz dla potrzeb miasta i przyszłego przemysłu, który powstałby dopiero po doprowadzeniu gazów ziemnych do Rzeszowa i Przeworska, podczas gdy państwo wpierw dostarczyć musi gazy dla istniejącego już przemysłu, wzdłuż trasy Sanok-Limanowa, bo nawet w Ameryce gospodarstwa domowe podporządkowuje się potrzebom przemysłu.

Powyższe zarzuty świadczą, że miarodajne czynniki nie zapoznały się nawet dostatecznie z treścią petycyi, nim zdanie swe wypowiedziały. Zarzuty te dają też obraz nieznajomości lokalnych stosunków i potrzeb małopolskiego przemysłu, jak i braku szerszego planu gospodarki nad rozprowadzeniem gazów ziemnych w Małopolsce. Dorywcze zaś programy rządu, są tylko luźnymi fragmentami, powstałymi wskutek zabiegów interesowanego przemysłu, zwłaszcza naftowego, który poznał wartość, jaką dlań gazy ziemne przedstawiają i dla własnego egoizmu podporządkować pragnie ogólne interesy kraju.

Myśl ustawy o monopolu państwowym dla gazociągów z 2 maja 1919 roku, jest bardzo szczęśliwa, gdy idzie w parze z rozważną inicyatywą, opracowaną na podstawie gruntownej znajomości danej gałęzi przemysłu oraz miejscowych stosunków. Inaczej bowiem staje się dla państwa szkodliwą, a zwłaszcza, gdy miarodajne czynniki nie zapoznają się dokładnie z warunkami ich pracy i miejscowemi potrzebami całego, a nie wyłącznie jednego tylko (naftowego) przemysłu. Wówczas krępując zdrową inicyatywę prywatną, a same nie umiejąc, czy też nie chcąc wystąpić z koniecznemi dla rozwoju krajowego przemysłu projektami, staje się bezwiednie szkodliwem narzędziem w ręku obcego, zapobiegliwego kapitału, czem ogółowi wyrządzić mogą krzywdę i spowodować obecnie tak niepożądane rozgoryczenie.

* * *

Przystąpię do podniesionych w Warszawie zarzutów:

ad 1) brak gazów:

A) Produkcya gazów ziemnych wedle dat urzędowych z 31 grudnia 1919 przedstawia się następująco:

szyb Winnica Nr. 2 (kopalnia Małgorzata) daje z głębokości 743 m. gazu ziemnego	54 m³/min.
szyb Nr. 1 w Brzezówce (kop. Olga) z głęb. 759 m.	6 „
szyb Wulkan Nr. 1 w Męcince z głęb. 799 m.	43 „
szyb Wulkan Nr. 2 w Męcince z głęb. 797 m.	290 „
szyb Gizem Nr. 1 w Męcince z głęb. 844 m.	53 „
Łączna produkcya . . .	446 m³/min.

t. j. 26.760 m³ na godzinę, 642.240 m³ dziennie, a 234,417.600 m³ rocznie.

B) Dotychczasowe zapotrzebowanie gazów ziemnych jest następujące:

a) własna konsumcya kopalń gaz produkujących	7.3 m³/min.
b) konsumcya inna, a to:	
Hanower.-galic. gwarectwo naftowe w Potoku	7.3 „
Societé franc. des petr. de Potok .	8.4 „
kopalnie Karpaty w Potoku i Dobrucowej	3.2 „
kop. rządowe w Potoku	1.6 „
kop. gwarectwa Wilhelmsglück w Potoku	1.6 „
kop. Gaz ziemny w Winnicy . . .	0.8 „
opał mieszkań w budynkach administracyjnych	1.6 „
rafinerya olejów mineralnych w Jedliczu o sprawności 200 wagonów miesięcznie	18.9 „
rafinerya olejów miner. w Jaśle o sprawności około 400 wagonów miesięcznej produkcyi	44.4 „
rafinerya olejów miner. o sprawności 250 wagonów miesięcznie w Krośnie	20.0 „
kopalnie związkowe zakładów gazowych	2.0 „
stacye kolejowe wodne w Krośnie i Jaśle	0.5 „
kop. Związkowych zakładów gazowych w Jaszczwi	1.4 „
kop. Societé franc. w Krościenku .	6.3 „
kop. Dra Dunikowskiego w Krościenku	1.4 „
kop. Tow. akc. olej. miner. w Równem i Rogach	2.5 „
kop. TePeGe w Równem	3.4 „
kop. Karpaty w Bóbrce, Wietrznem i Dukli	6.0 „
kop. Galicya w Krośnie	1.5 „
kop. krośnieńskiej spółki naftowej w Krościenku	1.5 „
warsztaty mechaniczne TePeGe w Krośnie	0.8 „
odlewarnia żelaza Dźwignia w Polance	0.1 „
miasto Krosno	3.5 „
wieś i dwór Jedlicze	2.0 „
różne mieszkania bezpośr. połączone z gazociągiem	1.5 „
razem . . .	142.2 m³/min.
zatem pełna konsumcya a) i b) wynosi	149.5 „
Pozostaje więc nadwyżka gazu . .	296.5 m³/min.
i z powodu wadliwego zamknięcia szybu Gizem uchodząca ilość gazu	5.1 „
razem . . .	301.6 m³/min.

z której potrącić należy przewidziane zapotrzebowanie dla Jasła i gazociągu państwowego Niegłowice - Gorlice, wynoszące 200 m³ min. (wedle podania inż. Traczyka, kierownika budowy gazociągu państwowego Niegłowice - Gorlice), wobec czego do dyspozycyi pozostaje jeszcze nadwyżka produkcyi gazu ziemnego ..... 101.6 m³ min., czyli 6.096 m³ godz., 146.304 m³ dziennie, a 53.401.260 m³ rocz.

Ponieważ wedle przedłożonej petycyi przeciętne zapotrzebowanie w pierwszym roku uruchomienia gazociągu do Rzeszowa, wynosić będzie tylko 17,500.000 m³ (gdyż tylko część zakładów przemysłowych i mieszkań zostanie w gazociąg włączonych), przeto po zaspokojeniu potrzeb przy trasie gazociągu do Sanoka, którą w pierwszych trzech latach najwyżej na 27,000.000 m³ rocznie oceniam, pozostanie jeszcze dostateczna ilość gazu ziemnego jako rezerwa, bo 8,901.260 m³ rocznie.

Rezerwa powyższa szybko może być w ciągu paru miesięcy podniesiona, przez dowiercenie urzędowo zastanowionych szybów na terenach niewątpliwie gazonośnych.

Na polecenie władz rządowych zastanowiono dalsze wiercenia:

szybu Olga Nr. 1 w głębokości 759 m.,

szybu Winnica Nr. 3 na kop. Małgorzata w głębokości 703 m.

szybu Brzozówka Nr. 2 w głęb. 620 m,

szybu Znicz Nr. 1 w Dobrucowej w głębokości 703 m.

a to, aby nie pozwolić na marnowanie gazów ziemnych, jak to dotąd miało miejsce. Dowiercania będą kolejno pozwalane, w miarę jak obecna produkcya wyrównywać zacznie zapotrzebowanie i okaże się niewystarczającą.

Nadto na terenie gazonośnym są już bądźto w wierceniu, bądźteż w montażu nowe szyby, które w ciągu jednego roku mogą już gazy produkować.

Z sali sądowej

Kraków, 10 lipca.

NAPAD RABUNKOWY I MORDERSTWO

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, prowadzonej przeciw Stefanowi Klimczykowi i Władysławowi Kałuży, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego i morderstwa, dokonanego na domostwo Wimmera w Wieliczce, przesłuchano szereg świadków, którzy nie rozpoznali w obwinionych sprawców napadu. Jeden Wimmer zeznał, że jednym ze sprawców był Klimczyk. Oskarżeni stanowczo zaprzeczali współudziału w napadzie rabunkowym. Po przeprowadzonej rozprawie ława przysięgłych zaprzeczyła wszystkim pytaniom, postawionym w kierunku napadu i morderstwa, na podstawie czego **Klimczyk i Kałuża zostali uwolnieni od winy i kary.**

PODSTĘPNY ZŁODZIEJ

Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 35-letniemu Antoniemu Gąsiorowi, znanemu złodziejaszkowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży na szkodę Waleryi Kołdrasowej w Bochni. Dnia 29 kwietnia spotkała poszkodowana obwinionego przed swoim domem, niosącego palto oraz plecak. Zapytany, poco chodził do jej mieszkania, obwiniony nic nie odpowiedział lecz zabierał się do ucieczki. Kołdrasowa, rozpoznawszy u Gąsiora swoje palto, przytrzymała go, wobec czego obwiniony palto rzucił, a z plecakiem począł uciekać. Jak się okazało, w plecaku były także rzeczy skradzione u Kołdrasowej. Uciekającego aresztował posterunkowy. Jak stwierdzono, podczas nieobecności poszkodowanej, Gąsior przyszedł pod jej dom, a zastawszy tylko małe dzieci, kazał tymże mieszkanie otworzyć i pod pozorem, że go ojciec tychże przysłał po ubranie, zabrał wszystkie rzeczy i wyszedł. Po przeprowadzonej rozprawie **Gąsior skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Sezon operowy w teatrze im. J. Słowackiego:

Sobota: „Piękna Helena“.

Niedziela popoł.: „Trawiata“;

wieczorem: „Lalka“.

Teatr „Bagatela“.

Sobota: Oficer gwardyi, (nowość).

Niedziela przedpoł.: Popularny koncert symfoniczny.

Niedziela wiecz.: Oficer gwardyi (nowość).

Teatr powszechny.

Sobota: „Szalony pomysł“.

Niedziela: „Tajemniczy Dżems“.

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Słodka dziewczyna“.

Niedziela: popołudniu „Generał huzarów“ — wieczorem „Słodka dziewczyna“.

Poniedziałek: Wieczór baletowy N. Nadieżdiny i Z. Nellego.

Wtorek: „Słodka dziewczyna“.

Środa: „Generał huzarów“.

Czwartek: „Wesoła wdówka“, występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/18

sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 200. na kamienie Mk 250, z port. cyferblatem Mk 400. Stalowy damsk- Mk 350. Budzik Mk 400. Harmonie Mk 400, 700, 1.000 i wyżej. Dyamenty Mk 200. Maszynki do włosów Mk 300, 350, 400. Brzytwy Mk 150, 200. — Wysyłka za zaliczką pocztową.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 3 M przekazem.

Kupuje srebro i złoto.

W październiku 1914 r. pod Rozwadowem

koło Sanu poległ szeregowiec 13 batalionu Strzelców (Feldjäger) **Leon Esnekier.** Ktoby cośkolwiek o ostatniej chwili lub jego śmierci wiedział, proszę łaskawie o podanie pod adresem: Katarzyna Esnekier, Nowa Wieś-Kraków, Chocimska 32.

KONCYPIENT z praktyką **MUNDANT(KA)**

z biegłem pismem na maszynie znajdą natychmiast umieszczenie u

Notaryusza, Kraków, Sławkowska 4.

Szewców

do wyrobu obuwia wojskowego przyjmie

Fabryka obuwia, Kraków, Kościuszki 40

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości bibułki i tutki cygaretowe

PROMIEŃ

w rulonach lub pudełkach.

5% na rzecz T. S. L.

Służąca

znająca się na gospodarstwie domowem i wypieku ciast zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Flaszki

z atramentu swojego wyrobu kupuje fabryka „Iskra i Karmański", Kraków, Łobzowska 8.

Lep

na muchy „Mort"

w arkuszach po Mk 1·50 przy odbiorze nad 100 szt. udziela się 25 proc. opustu. L. Weindling, skład farb i perfumeryi, Grodzka 26, telef. 1596.

Dla smakoszów prawdziwy kasztelański miód z marką

»Rój«



Małopolska Fabryka Miodu „Rój"

Ska z ogr. odp.

Kraków XXII., Rynek 12.

HURTOWNY SKŁAD towarów kolonialnych

BRACI MIKOŁAJTYS

KRAKÓW, POSELSKA 18

(narożnik Grodzkiej)

poleca PT. Kupcom, Składnicom i Kółkom rolniczym wszelkie artykuły kolonialne, delikatesy, cukry i wina po cenach umiarkowanych.

Kopalnia kruszcu ołowiu „MATYLDA"

w Kątach obok Chrzanowa poszukuje:

jednego nadsztygara

jednego kierownika maszyn i nowoczesnej centrali elektrycznej.

Pożądanem jest dobre wykształcenie teoretyczne i długoletnia praktyka w kopalniach kruszcu lub węgla.

Reflektuje się li tylko na pierwszorzędne siły.

Reflektanci Polacy z rewiru ostrawsko-karwińskiego chętnie widziani. Oferty z odpisami świadectw należy wnosić wprost do Zarządu kopalni. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

„TEKSTYLJA"

IMPORT TOWARÓW TEKSTYLNYCH

Kraków, Stolarska L. 15

sprzedaje konsumom gospodarczym oraz pp. Kupcom.

Świeżo nadeszły transport płócien, zefirów, cajgów i t. p.

Wielka Kooperatywa w Warszawie

przyjmie kilkanaście **rutynowanych sił biurowych** jakoto: lustratorów, buchalterów, rachmistrzów i t. d. Zgłoszenia z podaniem życiorysu wnosić należy pod „Kooperatywa" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

OGŁOSZENIE.

Stowarzyszenie spożywcze pracowników kolejowych w Tarnowie zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dnia 18 lipca 1920 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sali „Sokół 2" na Strusinie

Nadzwyczajne półroczne Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za I-sze półrocze.
3. Sprawozdanie lustratora oraz komisyi rewizyjnej.
4. Wybór nowego Zarządu w miejsce zrezygnowanego.
5. Zmiana statutu, podwyższenie udziałów.
6. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę mają członkowie mający pełne udziały 100 koron.

Za Radę Nadzorczą:

m. p. Kosiński sekretarz. m. p. **Bialik** prezes.

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA OWSIANYCH PRODUKTÓW ODŻYWCZYCH I KAWY SŁODOWEJ

ADAM BRANICKI W SOSNOWCU

poleca swoje wyroby:

Kaszę owsianą ZDROWIA
Mączkę owsianą ZDROWIA
Kakao owsiane ZDROWIA
Kawę jęczmienną ZDROWIA
Kawę zbożową mieloną ZDROWIA

Żądać we wszystkich Kooperatywach, Sklepach kolonialnych i delikatesów oraz Składach aptecznych.

„PEDIN" marki „Le Herax"

Jedyny wypróbowany środek przeciw poceniu się rąk, nóg i pachwin!

Goi oparzeliny potem spowodowane! Wydelikatnia skórę!

Do nabycia w aptekach, drogueryach, handlach środków kosmetycznych jakoteż w

Laboratoryum chem. „Le Herax", Lwów, Asnyka 2.

Cena 25 Mk i 14 Mk.

PP. Odsprzedawcy otrzymują odpowiedni rabat. — Uprasza się zważać na markę „Le Herax".

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

IWONICZ

Bezpośrednie połączenie kolej.: Warszawa—Iwonicz, Kraków—Iwonicz, Lwów—Iwonicz.

Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca; II. od 20 czerwca do 20 sierpnia; III. od 20 sierpnia do 1 względnie 15 października. **Szczawa słono-jodo-bromowa.** Kąpiele mineralno, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. **Wskazania lecznicze:** Zołzy, kiła, skaza moczowa, choroby serca, nerwowe, kobiece. Pięciu lekarzy ordynujących. W zakładzie 3 restauracye, 2 pensyonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli w cenie od 10 do 40 Mk dziennie. Oświetlenie elektryczne, kaplica zakładowa. Muzyka. Poczta, telegraf i telefon w Zakładzie. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcya Zakładu.**

Uchwałą Rady nadzorczej i Zarządu Spółki spoż. i zalicz. „Solidarność" w Oświęcimiu z dnia 28 czerwca br. zwołuje się na dzień 15 lipca o godz. 7 wieczór do hotelu „Zator"

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Ustąpienie prezesa Zarządu i wybór nowego.
2. Zmiana statutu.
3. Uregulowanie sprawy dywidend.
4. Wolne wnioski i dyskusye.

Wstęp na Zgromadzenie dozwolony tylko członkom za okazaniem legitymacyi konsumowej.

W razie nie zjawienia się odpowiedniej ilości członków na godz. 7 odbędzie się drugie Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 8 wieczór bez względu na ilość członków.

Zwołujący:

Wanat Jan, przew. Rady nadz.

Ślusarzy, tokarzy, stolarzy

do masowej fabrykacyi maszyn rolniczych przyjmie natychmiast

„OŚWIĘCIM"

Fabryka maszyn rolniczych.

Aprowizacya zapewniona. 1724

Od 1 marca wychodzi

„GŁOS KOBIET PRACUJĄCYCH"

dwutygodnik, organ PPS. poświęcony interesom kobiet pracujących

Warunki prenumeraty:

Miesięcznie	Mk	2·—	K	2·80
Kwartalnie	Mk	6·—	K	8·40
Rocznie	Mk	24·—	K	33·60
Numer pojedynczy	Mk	1·—	K	1·40

Adres Redakcyi i Administr.: Warszawa, Warecka 7, I. P.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia

›SNOP‹

założone w r. 1903 przez Ziemian w Warszawie

Oddział na Małopolskę w Krakowie

przy ul. Krowoderskiej L. 3, parter

PRZYJMUJE WSZELKIE UBEZPIECZENIA OD OGNIA

Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie.

Ubezpieczający się w Towarzystwie „Snop", będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.

Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski

poszukiwani są dzielni REPREZENTANCI i AGENCI

(z referencyami)

za dobrem wynagrodzeniem.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1319).